

Petarda, Jutra Nie Ma

Byłaś moją królową, królową
Byłaś drugą połową, połową
Byłem ci czarodziejem i bandytą, złodziejem
Na świat byłem zły

Smutne nie wytrzymałaś, trzymałaś
Inne życie wybrałaś, wybrałaś
Chociaż obiecywałaś słowem miłość szastałaś
Ale ja odbiłem się

Ryśka nie ma jest Petarda
Jest Ricardo, twardy gość
Nawet gdybyś mnie prosiła
Nie uwierzę, kłamstw mam dość

jutra nie ma – słuchaj, mała, co Ricardo śpiewa ci
Ogień we mnie dziki płonie
Twoje nagie ciało, twoje nagie ciało drzy

to co dobre nie minie, nie minie
Znow zaufam dziewczynie, dziewczynie
Moją lady uczynię i jak puste naczynie
wypełnię ją po brzeg

dla nas będą wieczory, wieczory
dla nas zorzy kolory, kolory
dla nas złote amory
puszczą wszystkie zatory
w jedno zlejemy się

Jutra nie ma jest Petarda
Jest Ricardo, twardy gość
trzymam dłoń na twoim udzie
Nie przestanę, ni emam dość

jutra nie ma – słuchaj, mała, co Ricardo śpiewa ci
Ogień we mnie dziki płonie
Twoje nagie ciało, twoje nagie ciało drzy
Twoje nagie ciało, twoje nagie ciało drzy